

PANEL EKONOMISTÓW

GRZEGORZ SIEMIONCZYK

# Nadzwyczajne zyski nieuchwytnie dla fiskusa

Podatek od nadzwyczajnych zysków firm, związany na przykład z wysoką inflacją i jej przyczynami, jest atrakcyjny w teorii i kuszący dla polityków. W praktyce byłby trudny do uzasadnienia i wprowadzenia.

Hiszpańskie firmy energetyczne i banki zapłacą w kolejnych dwóch latach specjalny podatek od dodatkowych zysków, które są wynikiem wysokiej inflacji i wzrostu stóp procentowych. Ta nowa danina ma przynieść rządowi około 7 mld euro, które pozwolą złagodzić wpływ wzrostu cen na budżety gospodarstw domowych. Rząd w Madrycie zamierza m.in. wprowadzić na pewien czas darmowe przejazdy koleją.

Hiszpania dołącza do kilku innych europejskich państw, które w związku z najwyższą od lat inflacją postanowiły dodatkowo opodatkować niektóre firmy, a wpływy z tego „domiaru” wydać na łagodzenie „kryzysu kosztów życia”. W gronie tym są też Włochy, Węgry i Wielka Brytania. Decyzjom tym towarzyszy przekonanie rządzących, że firmy – przynajmniej niektórym – środowisko wysokiej inflacji sprzyja. Tymi niezasłużonymi zyskami powinny więc podzielić się ze społeczeństwem.

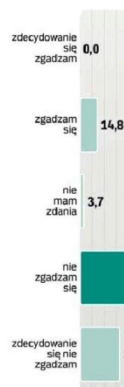
W USA przedmiotem debaty jest jeszcze dalej posunięty „domiar”. Firmowany przez senatora Berniego Sandersa projekt przewiduje obciążenie wszystkich dużych firm 95-proc. podatkiem od niezasłużonych zysków, zdefiniowanych jako te, które przekraczają średnią z lat 2015–2019 powiększoną o inflację.

## Inflacyjne eldorado?

Na to, że niektóre spółki osiągają teraz ponadprzeciętne zyski nie związane bezpośrednio z ich decyzjami biznesowymi, zwrócił uwagę także przedstawiciel rządu. Jarosław Kaczyński, lider rządzącej partii, wskazywał, że oprocentowanie lokat nie dotrzymuje kroku oprocentowaniu kredytów i jeśli to się nie zmieni, to banki muszą się liczyć z dodatkowym podatkiem. Rzecznik rządu Piotr Mueller w zeszłym tygodniu komentował, że w pewnym sensie bankom już taki podatek wymierzono. Niemal powszechne wakacje kredytowe, z których gospodarstwa domowe będą mogły skorzystać w tym i w przyszłym roku, oznaczają bowiem transfer zysków od banków do społeczeństwa. Jednocześnie Mueller potwierdził, że rząd myśli o nałożeniu podatku od nadmiarowych zysków na spółki gazowe i energetyczne.

Kilka dni wcześniej sygnalizował to premier Mateusz Morawiecki. „Spółki realizują wyższe zyski, dlatego (...) wypracujemy mechanizm podziału się tymi zyskami z obywatelami albo wprowadzimy – tak jak Francja, Anglia, Hiszpania – podatek od zysków nadzwyczajnych na te spółki gazowe,

Teza: Obecne środowisko wysokiej inflacji jest korzystne (średnio rzecz biorąc) dla przedsiębiorstw, bo pozwala im zwiększać marżę zysku.



Teza: Rząd powinien nałożyć dodatkowy podatek na „niezasłużone zyski” (ang. windfall profits) firm, tj. zyski wynikające z szoków ekonomicznych, a wpływy z tego podatku wykorzystać do łagodzenia społecznych konsekwencji tych szoków.



Teza: Podatek od „niezasłużonych zysków” (ang. windfall tax) byłby dzisiaj w Polsce uzasadniony, ale tylko gdyby dotyczył firm z niektórych sektorów (np. paliwowych, energetycznych, banków).



## O PANELU EKONOMISTÓW

Celem panelu ekonomistów „Parkietu” i „Rzeczpospolitej” jest pokazanie pełnego spektrum opinii na tematy ważne dla rozwoju polskiej gospodarki.

Do udziału zaprosiliśmy ponad 60 wybitnych polskich ekonomistów z różnych pokoleń i ośrodków akademickich, także zagranicznych, oraz o różnorodnych zainteresowaniach naukowych. Te grupy, które wciąż się powiększa, regularnie prosimy o opinie i komentarze nt. aktualnych zagadnień z zakresu szeroko rozumianej polityki gospodarczej. Takie badania opinii cenionych ekonomistów pozwalają nam na przedstawianie bez przesady wszelkich pomysłów,

które pojawiają się w debacie publicznej, i wysuwaniu nowych. Stanowią też forum wymiany idei. Nasz panel wzorowany jest na przedsięwzięciu, które w 2011 r. realizowałyśmy w ramach projektu Globalnych Rynków przy Booth School of Business (część Uniwersytetu Chicagowskiego). Wyniki wszystkich rund panelu oraz oceny i komentarze uczestników można znaleźć na stronie: [klubekspertowr.pl](http://klubekspertowr.pl).

energetyczne, które mają rzeczyć o nadmiarowych zyskach – mówił.

Podatki od niezasłużonych zysków (ang. windfall profit tax) na gruncie teorii ekonomii dość łatwo uzasadnić. Na ogół przyjmuje się, że efektywny podatek to taki, który w możliwie małym stopniu wpływa na zachowanie płatnika. Jednym z powodów, dla których inflacyjne zyski i towarzyszący im wzrosty cen, tylko z wyjątkami losowymi, spełniają ten warunek. Mimo to nie cieszy się szeroką akceptacją ekonomistów. Tak przynajmniej sugerują wyniki naszej sondy wśród niemal 50 ekonomistów, uczestników panelu eksperckiego „Parkietu” i „Rzeczpospolitej”.

Przed wszystkim ankietowani przez nas ekonomistów nie zgadzają się z tezą, która jest głównym uzasadnieniem podat-

ków od nadmiarowych zysków, szczególnie tych szeroko zakrojonych. Tylko czworo z 27 (niepełna 15 proc.) uczestników naszej sondy zgodziło się, że „obecne środowisko wysokiej inflacji jest korzystne (średnio rzecz biorąc) dla przedsiębiorstw, bo pozwala im zwiększać marżę zysku”. Przeciwnego zdania jest 22 ekonomistów.

Ten wynik może zaskakiwać. W świetle danych GUS w ostatnich kwartałach, gdy inflacja przyspieszała, rosły też marże zysku dużych przedsiębiorstw. W I kwartale br. ich rentowność – i to z pominięciem instytucji finansowych, którymi sprzyja inflacja – wzrosła średnio o 6,1 proc., podczas gdy wcześniej tylko raz – w 2021 r. – przekroczyła 5 proc. Podobne zjawisko widać też w innych gospodarkach.

Marża zysku zależy przede wszystkim od tego, jak silna jest presja konkurencyjna. W przypadku „Dobrobytu na pokolenia” – jedynak to, że średnia marża w gospodarce rośnie wraz z inflacją, nie oznacza, że środowisko wysokiej inflacji jest korzystne dla przedsiębiorstw. Przeciwnie: wysoka inflacja utrudnia planowanie i zmienia relatywne ceny w gospodarce, nie według logiki rynkowej, tylko przypadkowo. To prowadzi do nieefektywnej alokacji zasobów, jest więc, średnio rzecz biorąc, niekorzystne dla gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw – podkreśla.

Potwierdzają to badania dr. Wojciecha Paczoza z Uniwersytetu w Cardiff. – Istotnie wraz ze wzrostem oczekiwanej inflacji wzrasta średnia marża w gospodarce. Ta „średnia” skrywa jednak drugie zjawisko: wzrost rozpiętości marż. Marże rosną bardziej niż ogólny poziom cen w firmach, które mogą zmienić ceny, podczas gdy marże pozosta-

łych są niwelowane przez rosnące koszty – mówi ekonomista, założyciel grupy eksperckiej „Dobrobyt na pokolenia”. Jednak to, że średnia marża w gospodarce rośnie wraz z inflacją, nie oznacza, że środowisko wysokiej inflacji jest korzystne dla przedsiębiorstw. Przeciwnie: wysoka inflacja utrudnia planowanie i zmienia relatywne ceny w gospodarce, nie według logiki rynkowej, tylko przypadkowo. To prowadzi do nieefektywnej alokacji zasobów, jest więc, średnio rzecz biorąc, niekorzystne dla gospodarstw domowych oraz przedsiębiorstw – podkreśla.

## Konkurencja to lepsza broń niż podatki

Ankietowani przez nas ekonomistów podkreślają, że nawet jeśli inflacja początkowo

ulatwia firmom zwiększanie marż zysku, to jest to zjawisko przejściowe. Na dłuższą metę rosnące ceny – szczególnie w tej mierze, w jakiej są wynikiem szoków podażowych, a nie silnego popytu – i wymuszone przez nią podwyżki stóp procentowych tłumią popyt w gospodarce, uderzając w wyniki przedsiębiorstw.

Nie dziwnie, że propozycja, aby rząd nałożył dodatkowy podatek na „niezasłużone zyski”, tj. zyski wynikające z szoków ekonomicznych, a wpływy z tego podatku wykorzystał do łagodzenia społecznych konsekwencji tych szoków, nie zyskała aprobaty uczestników naszego panelu eksperckiego. Popierają czworo uczestników tej rundy panelu, podczas gdy zo zdruca ten pomysł. – Obawiam się, że tego typu działania miałyby bardzo negatywny charakter. Odrobienie „niezasłużone zyski” nie jest ani jednoznaczne, ani łatwe do zdefiniowania (tym bardziej na gruncie prawa podatkowego). Jeśli znaczące nierównowagi rynkowe utrzymamy w sobie w dłuższym okresie, być może warto rozpocząć dyskusję na ten temat w odniesieniu do konkretnych rynków czy produktów. Ale to nie mogą być działania podejmowane ad hoc – mówi dr hab. Marek Kosny, profesor Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu.

Firmy operują w środowisku rynkowym, a ich inwestorzy ryzykują kapitał. Czasem osiągają „niezasłużone zyski”, ale czasem „niezasłużone straty” (warto przypomnieć, że cena ropy radkialnie spadła w pandemii). Opodatkowanie tylko niezasłużonych zysków, a brak reakcji na niezawinione straty, obniża średnią rentowność firm – dodaje dr Łukasz Rachel, adiunkt na Uniwersytecie College London, członek grupy „Dobrobyt na pokolenia”.

Czy podatek od „niezasłużonych zysków” byłby dzisiaj w Polsce uzasadniony, głoszący – tak jak w Hiszpanii, Włoszech czy Wielkiej Brytanii – dotyczy firm z niektórych sektorów, w których wzrost zysków da się jednoznacznie powiązać z wstrząsami na rynku surowców, które są jednym ze źródeł inflacji, albo ze wzrostem stóp procentowych? Zdecydowana większość ankietowanych przez nas ekonomistów – niemal 67 proc. – na tak postawione pytanie też odpowiada przecząco. – Zamiast szukać argumentów za podatkiem od „niezasłużonych zysków”, lepiej skupić uwagę na przeciwdziałaniu powstawaniu i funkcjonowaniu struktur monopolistycznych i na uszczelnieniu istniejącego systemu podatkowego – konkluduje

prof. Marian Gorynia z Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu. /e

## OPINIE DLA „RZECZPOSPOLITEJ”

**DR PAWEŁ DOLIGALSKI**  
pracownik Uniwersytetu w Bristolu, członek grupy eksperckiej „Dobrobyt na Pokolenia”



Z podatkiem od nadzwyczajnych zysków jest trochę jak z niespójnym, jednorodzinnym opodatkowaniem bieżącego kapitału. W teorii jest to podatek efektywny, tzn. niewybijający na decyzje firm i gospodarstw domowych. W praktyce może jednak zniekształcać wybory i prowadzić do niższych inwestycji, jeśli będziemy podejrzewać, że politycy będą nadużywać takiego rozwiązania w przyszłości. Ponadto, wykorzystanie takiego podatku sprawia, że politycy otrzymują dodatkowe źródło przychodów budżetowych w czasie wysokiej inflacji, co może sprawić, że będą się mniej wysokiej inflacji wstrząsają. O ile budżet nie jest w tarapatkach (a nie powinien być, skoro obniżamy PIT), o tyle myślę, że taki podatek nie jest potrzebny. ■

**PROF. MIKOŁAJ CZAJKOWSKI**  
Wykładowca na Wydziale Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego



W ekonomii niewiele jest tak dobrze zbadanych i zrozumianych zjawisk jak podatki i ich wpływ na funkcjonowanie gospodarki i dobrobyt społeczny. Każde obciążenie podatkowe rozkłada się między konsumentów i producentów, a proporcje zależą od elastyczności podaży i popytu. Dla większości produktów, o których można w tym przypadku myśleć, popyt jest relatywnie mało elastyczny. To oznacza, że kosztem podatków i tak, w ostatecznym rozrachunku, zostaną obciążeni konsumenci. Na dodatek, takie podatki (jak zresztą wszystkie) powodują również stratę możliwości do osiągnięcia dobrobytu społecznego i generują koszty transakcyjne związane z ich obsługą. ■

**DR HAB. MICHAŁ MYCK**  
Dyrektor Centrum Analiz Ekonomicznych CeNEA



Podatek od nadzwyczajnych zysków jest w szczególnych sytuacjach uzasadniony. Gdy zrobi się to dobrze i faktycznie w sytuacji nadzwyczajnej, może przynieść korzyść dla budżetu państwa w ekonomicznie efektywny sposób. Nałożenie takiego podatku obecnie w Polsce wydaje mi się jednak trudne do uzasadnienia. Wzrost cen nośników energii zdaje się spełniać warunki sytuacji nadzwyczajnej. Główne korzyści z wysokich cen odnoszą jednak firmy wydobywające i dostarczające surowce, a nie firmy je przetwarzające, dystrybucyjne i inni pośrednicy. W warunkach polskich nie byłoby wcale tak łatwo, aby podatek miał być podatkowo efektywnym wyborem. Wyobraźmy sobie, że podatek byłby pewnie kopnięcie, ale trudno mi sobie wyobrazić taki ruch ze strony rządu. ■